

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego na 32. posiedzeniu Senatu w dniu 25 kwietnia 2013 r.

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na prośbę grupy wyborców chciałbym poruszyć temat składania rocznych zeznań podatkowych przez internet. Na wstępie chciałbym wyrazić swe uznanie dla tej inicjatywy, ułatwiającej życie wielu obywatelom oraz redukującej biurokrację i zaangażowanie kadry urzędniczej. Pragnę jednak zauważyć, że program przeznaczony do rozliczeń znacząco odstaje od standardów oprogramowania przyjaznego użytkownikom w roku 2013.

Pozwolę sobie wymienić kilka błędów i niedogodności.

1. Opuszczono wiele miejsc, gdzie komputer mógłby zastąpić człowieka. Na przykład w większości współczesnych aplikacji na podstawie kodu pocztowego program umie określić miasto i pocztę lub na odwrót, na podstawie adresu znaleźć kod pocztowy. Również właściwy urząd skarbowy mógłby być znaleziony na podstawie adresu zamieszkania, a data urodzenia podatnika na podstawie numeru PESEL (lub przynajmniej zweryfikowana).

2. Wybór urzędu skarbowego na podstawie tylko jednej, ostatnio wprowadzonej litery jest zupełnie nieergonomiczny. Od kilku lat zastępuje się go wyszukiwaniem według określonego ciągu znaków. W ten sposób podatnicy szukający US na dość powszechnie występującą literę muszą przewinąć listę nawet ponad dwudziestu urzędów przed znalezieniem właściwego.

3. Często wyskakujące okno z komunikatem „nie wszystkie wymagane pola zostały wypełnione lub wystąpiły inne błędy” jest komunikatem w istocie nic niemówiącym i tylko zaawansowany użytkownik komputera będzie umiał zaradzić występującemu błędowi.

4. Brak utożsamienia komórki pustej z komórką, w którą wpisano zero, jak ma to miejsce w przypadku papierowego formularza PIT. Owocuje to błędem w przypadku wpisania zera w jedną komórkę nieużywanego wiersza, a pozostawienie innej pustej.

5. Brak autouzupełniania lub pomocy przy wypełnianiu komórki 188 (powiązania sumy wpłaconych i należnych zaliczek).

6. Niemożność przejścia do dalszych działań, jeśli w jednej z komórek coś wpisano, a następnie wykasowano, pozostawiając ją pustą (ta pustka nie jest równoznaczna pustce komórki nigdy niewypełnionej i powoduje błąd, na dodatek niewskazujący źródła problemu). Słyszałem o osobach, które z tego powodu zdecydowały się przepisać cały PIT na papier, nie mogąc wysłać wypełnionego formularza.

7. Brak możliwości otwarcia pomocy w momencie, kiedy jest otwarty formularz.

8. Brak intuicyjnej pomocy zintegrowanej z formularzem (na przykład w postaci tak zwanych dymków, które można wywołać przy wypełnianiu komórce).

Podsumowując, stwierdzam, że aplikacja przypomina standardy obowiązujące pod koniec zeszłego tysiąclecia, budzi niechęć u osób biegłych w używaniu komputera przez wzgląd na archaizm, zaś strach w osobach niebiegłych przez wzgląd na błędy, które z merytorycznego punktu widzenia wcale błędami nie są, i utrudniony dostęp do pomocy.

Pozwolę sobie zauważyć, że wiele nawet niedużych organizacji pożytku publicznego czy gazet wydaje własne programy do rozliczeń PIT, które wprawdzie nie potrafią rozliczać się przez internet, ale są wolne od wskazanych błędów, co pokazuje, że jest to możliwe nawet dla wydawców znacznie mniejszych od Ministerstwa Finansów.

Czy planowane jest unowocześnienie programu do takiego poziomu, by był on przyjazny użytkownikom według standardów roku 2014 i nie budził uśmiechów politowania u osób znających inne programy?

Jarosław Obremki